



SENAT RP

## ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Wspólne posiedzenie**  
**Komisji Ustawodawczej (202.)**  
**oraz Komisji Rolnictwa**  
**i Rozwoju Wsi (75.)**  
**w dniu 18 września 2013 r.**

VIII kadencja

---

Porządek obrad:

1. Pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie roślin (druk senacki nr 401).

(Początek posiedzenia o godzinie 18 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącego Komisji Ustawodawczej Bohdan Paszkowski)

### **Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:**

Dzień dobry.

Proszę państwa, otwieram wspólne posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Ustawodawczej.

Przedmiotem naszych obrad jest pierwsze czytanie inicjatywy ustawodawczej grupy senatorów, dotyczącej ustawy o zmianie ustawy o ochronie roślin.

Witam serdecznie naszych gości: panią minister Grubiel, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, wraz z towarzyszącymi dyrektorami i naczelnikami tegoż ministerstwa; pana Grzegorza Falkowskiego, dyrektora wykonawczego Związku Szkółkarzy Polskich; pana Dariusza Wiraszkę, zastępcę głównego inspektora ochrony roślin i nasiennictwa; panią Monikę Banaszak, starszego specjalistę w Departamencie Polityki Regionalnej i Rolnictwa w Ministerstwie Finansów; pana Michała Rybarczyka, zastępcę dyrektora Departamentu Płatności w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, oraz doradcę senatora Wojciechowskiego...

(*Głos z sali*: Magdalenę Józefocką.)

...panią Magdalenę Józefocką. Chyba dobrze przeczytałem. Witam też senatorów i pracowników Senatu.

Szanowni Państwo, jak powiedziałem, jest to inicjatywa grupy senatorów, a do ich reprezentowania został wyznaczony pan senator Witold Gintowt-Dziewałtowski.

Na początek proszę, Panie Senatorze, o przedstawienie założeń tej inicjatywy ustawodawczej.

### **Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Nowelizacja proponowana przez grupę senatorów ma zakres niewielki, ale znaczący, albowiem borykamy się z problemem znanym w Polsce od lat, występującym od 2003 r., kiedy to uchwaliliśmy nową ustawę o ochronie roślin. Ta ustawa obliguje wszystkie osoby sprowadzające spoza Unii Europejskiej artykuły roślinne, rośliny, przedmioty pochodzenia roślinnego do wwożenia tychże produktów przez punkty wyznaczone, w których przeprowadza się kontrolę fitosanitarną. Tych punktów jest relatywnie niewiele, one są tylko w paru miejscach na granicach Rzeczypospolitej, stąd też każdy ze sprowadzających jest

zmuszany do korzystania z dużo dłuższej drogi, niż gdyby miał korzystać z przejść granicznych, na których nie jest prowadzona kontrola fitosanitarna i nie są one wskazane w rozporządzeniu ministra rolnictwa.

Na czym rzecz polega? Otóż zgodnie z przepisami prawa europejskiego nie wszystkie artykuły roślinne i nie wszystkie produkty roślinne podlegają kontroli fitosanitarnej. Ja wspomnę, że tejsze kontroli nie muszą podlegać świeże warzywa, z wyjątkiem bulw ziemniaczanych, większość świeżych owoców, większość rodzajów drewna, większość ziaren zbóż, w tym również to, co mnie akurat inspirowało do przygotowania projektu ustawy, czyli import śrut sojowych, rzepakowych, które można po wyjątkowo korzystnej cenie nabyć poza wschodnią granicą Rzeczypospolitej Polskiej. Chodzi o rozstrzygnięcie tej sprawy w sposób zgodny z interesem zarówno państwa polskiego – bo dotyczy to wzrostu dochodów państwa pochodzących z opłat portowych, z opłat celnych, a także przejść granicznych, które działają na granicy Rzeczypospolitej – jak i producentów, którzy wówczas mogą korzystać ze skróconej linii transportowej. Dotyczy to wielu ośrodków miejskich i granicznych: Elbląga, Koszalina, przejść kolejowych w Siemianówce, w Czeremsze, także w innych miejscach. I jest to związane z tym, że te produkty dzisiaj są sprowadzane do Polski. Tak jak to jest opisane w uzasadnieniu, śruta sojowa, na przykład, na potrzeby przedsiębiorstw produkujących paszę była sprowadzana do Polski, do Unii Europejskiej z obwodu kaliningradzkiego z wykorzystaniem przejścia granicznego na wyspie Bornholm. Tam była odprawiana, albowiem na przejściu granicznym bliżej Koszalina takiej możliwości nie było. I w związku z tym wszystkie opłaty związane z odprawą, badaniem, ocleniem i certyfikacją towaru były ponoszone w Danii, a dochody z tego tytułu nie płynęły do budżetu państwa czy też budżetów jednostek działających na przejściach granicznych. Powodowało to, nie ma co ukrywać, zmniejszenie liczby potencjalnie zatrudnionych w produkcji pasz i przetwarzaniu tychże. Ten surowiec mógłby być sprowadzany przez polskie przejścia graniczne, a to oznacza, że z rafinerii soi, która jest w obwodzie kaliningradzkim, od niedawna funkcjonującej, polskie zakłady produkujące paszę miałyby do przerobienia od 80 tysięcy do 200 tysięcy t śruty rocznie.

Mając to wszystko na uwadze, również opinię ministra rolnictwa, a także jednostek samorządu terytorialnego, zainteresowanych wojewodów, wnoszę o rozpatrzenie przez Wysoką Izbę przedkładanego projektu i uchwalenie ustawy. Dziękuję.

### **Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję bardzo.

Ustalimy taki porządek: teraz będę prosił naszych gości o przedstawienie swoich stanowisk, później wypowie się Biuro Legislacyjne, a następnie otworzymy dyskusję.

Pani Minister, wiem, że była pisemna opinia, ale proszę przytoczyć jeszcze senatorom te główne motywy.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Wysokie Komisje! Państwo Senatorowie!

Tak jak powiedział pan senator, opinia Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w odniesieniu do tego projektu jest pozytywna. Uważamy, że to jest bardzo cenna inicjatywa, która, powiem krótko, ułatwi życie przedsiębiorcom importującym do Polski towary, o których mówił pan senator. Ona nie powoduje żadnych dodatkowych kosztów dla budżetu, więc z tego punktu widzenia również oceniamy ją pozytywnie.

Chciałabym też powiedzieć, że rozwiązania, które pojawiły się w projekcie, są zgodne z przyjętym przez Radę Ministrów w kwietniu tego roku projektem założeń do projektu ustawy o ułatwieniu warunków wykonywania działalności gospodarczej. Ten projekt oczywiście będzie miał szerszy zakres, ale to, co znalazło się w dzisiaj rozpatrywanym projekcie, jest właśnie zgodne z tym podejściem deregulacyjnym i ograniczaniem wymogów stawianych przedsiębiorcom, jeśli one nie są konieczne. Dziękuję bardzo.

### **Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z gości chciałby się wypowiedzieć w sprawie tej inicjatywy?

Tylko proszę o przedstawienie się na wstępie.

Proszę, Biuro Legislacyjne.

### **Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:**

Dziękuję.

Nazywam się Michał Gil, reprezentuję Biuro Legislacyjne w Kancelarii Senatu.

Panie Przewodniczący! Wysokie Komisje! Szanowni Państwo!

Mam drobne uwagi redakcyjne dotyczące tekstu tego projektu ustawy.

I tak, pierwsza dotyczy umiejscowienia przepisu oznaczonego jako ust. 1...

*(Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski: Przepraszam... Jak rozumiem odnosimy się do tego materiału, który jest dostępny w formie pisemnej, tak?)*

Panie Przewodniczący, omawiam projekt ustawy. Przygotowałem też propozycję ustawy po poprawkach.

*(Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski: Dobrze, dziękuję.)*

*(Głos z sali: Jednolity tekst.)*

Jednolity tekst, który mógłby być wynikiem pracy komisji.

Pierwsza uwaga dotyczy umiejscowienia ust. 1b. Otóż przepis ten nakazuje – będę mówił w pewnym uproszczeniu – aby rośliny, które nie zostały wprowadzone na terytorium RP przez punkt wwozu, nie mogły podlegać odprawie celnej. I to jest mniej więcej treść ust. 1b. Jednocześnie w ust. 1a jest sformułowany wyjątek od tej zasady. Otóż ten przepis nie dotyczyłby opakowań drewnianych. Tymczasem zgodnie z zasadami techniki prawodawczej należy przepisy formułować w następujący sposób: najpierw zasada, pod spodem wyjątek. Ponieważ w ust. 1a jest wyjątek, a w ust. 1b zasada, należy te przepisy zamienić miejscami. I w związku z tym dotychczasowy ust. 1a trzeba by oznaczyć jako ust. 1b, a przepis oznaczony jako ust. 1b w projekcie ustawy powinien być oznaczyć jako ust. 1a. Równocześnie należałoby dokonać takich drobnych zmian redakcyjnych, jak odpowiednie odesłanie itd. To jest moja pierwsza uwaga.

Druga również dotyczy ust. 1b. Pozwolę sobie go teraz odczytać: „Organ celny, z zastrzeżeniem ust. 1a, nie może nadać roślinom, produktom roślinnym lub przedmiotom, które przed wprowadzeniem na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej powinny zostać poddane granicznej kontroli fitosanitarnej, na podstawie art. 22 ust. 1 pkt 1, procedury celnej umożliwiającej wprowadzenie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jeżeli te rośliny, produkty roślinne lub przedmioty, w przypadku ich wprowadzenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej bezpośrednio z państw trzecich, nie są wprowadzane przez wyznaczone punkty wwozu”.

Chcę przypomnieć, że ten przepis dotyczy tylko takich sytuacji, w których te rośliny wprowadza się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z państw trzecich. W związku z tym ten fragment, który o tym mówi, powinien zostać skreślony. Po pierwsze, dlatego że jest niepotrzebny, bo to jest niepotrzebne powtórzenie. A po drugie, moim zdaniem skreślenie tych wyrazów dosyć znacząco przyczyni się do czytelności przepisu.

Trzecia uwaga dotyczy art. 2. Otóż obecnie on jest sformułowany następująco: „Ustawa wchodzi w życie w terminie 90 dni od dnia ogłoszenia”. Oczywiście powinno być „po upływie 90 dni od dnia ogłoszenia”.

I to są trzy uwagi, wydaje mi się, czysto redakcyjne, które, jak sądzę, powinny zostać uwzględnione w treści ustawy. One zostały właśnie uwzględnione w tekście przygotowanym przeze mnie, który jest przed państwem jako ta nowa wersja projektu.

Mam jeszcze jedną uwagę, która również ma charakter czysto redakcyjny, ale dotyczy pewnej zaszłości. Otóż wróćmy na chwilę do ust. 1. Zgodnie z nim punktami wwozu są: „lotnisko w przypadku transportu powietrznego, port w przypadku transportu morskiego lub rzeczno, stacja w przypadku transportu kolejowego, oraz – uwaga – urząd celny, na obszarze właściwości którego następuje przekroczenie śródlądowej granicy Rzeczypospolitej Polskiej, w przypadku innego rodzaju transportu”. Ten

urząd celny, na obszarze właściwości którego następuje przekroczenie granicy. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że urząd celny sam w sobie nie ma właściwości, właściwość ma organ, czyli naczelnik urzędu celnego. Sądzę jednak, że w tym przepisie również nie chodzi o tego naczelnika urzędu celnego. W treści rozporządzenia, wydanym na podstawie art. 21 ust. 2, w którym znajduje się wykaz punktów wwozu, nie zostały wymienione organy celne, są natomiast przejścia graniczne. Tak że myślę, że ten przepis powinien być sformułowany w taki sposób, żeby było wiadomo, że punktem wwozu jest między innymi nie urząd celny, na obszarze właściwości którego ... itd., lecz przejście graniczne, przez które następuje przekroczenie... I tutaj, moim zdaniem, powinno być nie „śródlądowej granicy”, lecz „lądowej granicy Rzeczypospolitej Polskiej, w przypadku innego rodzaju transportu”. Ta uwaga dotyczy przepisu w tej części, która nie jest zmieniana. Tutaj nie jesteśmy ograniczeni zakresem poprawki senackiej. Senat ma możliwość zmienić również ten fragment. Jeżeli komisja uzna za stosowne poprawić tę zaszłość, sugerowałbym to uczynić. Dziękuję.

### **Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję bardzo.  
Otwieram dyskusję.  
Pan senator.

### **Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:**

Panie Przewodniczący, ja skonsultowałem z panem mecenasem te poprawki i ewentualne uzupełnienia, uważam je za słuszne. W związku z tym proszę o traktowanie ich jako przejętych przeze mnie.

### **Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:**

Czyli mamy autopoprawkę, można powiedzieć, z uwzględnieniem również tego doprecyzowania o przejściu granicznym, tak?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*  
*(Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski: Tak.)*  
Dziękuję.  
Pan przewodniczący Chróścikowski.

### **Senator Jerzy Chróścikowski:**

Proszę państwa, wychodząc naprzeciw propozycjom zmiany ustawy, chcę powiedzieć, że intencja niby jest bardzo słuszna i w uzasadnieniu potwierdzono, że ta zmiana wprowadzi pewne możliwości łatwiejszego transportu, skrócenia drogi i ułatwienia dla przedsiębiorców. Ja mam jednak obawy, czy to ułatwienie będzie służyło gospodarce narodowej. Myślę tu konkretnie o gospodarce rolnej, bo mówimy o produktach rolnych. Chcę zwrócić uwagę na to, że jest coraz więcej afer z nimi związanych – czy to weterynaryjnych, czy fitosanitarnych. I ja się tylko obawiam, czy próba zmniejszenia tych kontroli... Nawet dzisiaj pan

minister w radiu mówił o tym, że te służby trzeba bardziej spionizować i że on jest za tym, żeby wprowadzić ustawę o jednej inspekcji bezpieczeństwa żywnościowego. Czy w takiej sytuacji my nie za daleko idziemy, nie za szybko otwieramy tę gamę... Może nawet to jest zgodne z rozporządzeniem Unii Europejskiej, bo powołujemy się na to rozporządzenie Unii Europejskiej, ale czy nie za daleko idziemy z tą otwartością? Powiedzmy uczciwie, mamy takie przykłady, że wielokrotnie pewne rośliny przywożone jako pasze potem były wprowadzane na rynek jako nasiona. W tym roku były ogromne skargi ze strony rolników, którym różne środowiska transportowe przekazały, że oto ogromna ilość rzepaku, na przykład, jest sprowadzana z Ukrainy. Nie wiadomo, czy badana, czy niebadana itd. Tak że mam pytanie, jak to jest. Kierowcy jeżdżący w Polsce, zatrudnieni tutaj, wwożą to wszystko, tak że oni o tym wiedzą, a te informacje nam przekazują. Te duże koncerny, tak je nazwijmy, importują te produkty roślinne. I ci kierowcy mówią wprost: no oczywiście my nie wwozimy przez granicę ukraińską, bo jest ograniczenie, my wwozimy przez Rumunię, przez Słowację, przez inne granice, spokojnie sobie radzimy, bo tam jest akurat liberalne podejście.

I dlatego chcę zapytać, czy to my tak bardzo liberalizujemy te przepisy, czy na granicach innych państw one też są liberalne, czy gdzie indziej jest podobnie. Czy teraz nie będzie odwrotnie, to znaczy czy ta nasza granica nie będzie bardziej otwarta niż nawet słowacka, rumuńska czy inne? Czy my nie pójdziemy jeszcze dalej? Mam takie obawy, dlatego że dzisiaj wypiera się z rynku wiele produktów roślinnych.

Następny problem. Jest dość duża dyskusja w sprawie OZE. Chodzi o załamanie się produkcji biomasy. Oczywiście są zawierane świetne kontrakty, ale powstał bałagan wokół tej sprawy. Dzisiaj była nawet w Sejmie dość duża debata na ten temat, jak to jest z tym OZE, ile kontraktów się zawiera, ile to teraz jest drewna, zrębków, łuski słonecznikowej i wiele, wiele innych rzeczy. A nasi rolnicy mają zablokowaną produkcję biomasy, czyli słomy, siana i innych rzeczy, które były dostarczane na pellety. W tej chwili eliminuje się tę produkcję. I dlatego jest pytanie, czy to proponowane otwarcie będzie służyło gospodarce narodowej, czy będzie służyło przede wszystkim dużym koncernom, którym teraz będzie łatwiej sprowadzać te produkty z Ukrainy, bo one już rozwinęły tam swoją produkcję – teraz tańsza produkcja jest na Ukrainie. Koledzy z inspekcji za chwilę mogą powiedzieć to, co ja często podkreślałam i co powtarza wielu fachowców: takich ograniczeń, jakie są na terenie Rzeczypospolitej Polskiej i Unii Europejskiej w stosowaniu na przykład środków ochrony roślin, nie ma na Ukrainie, Białorusi i w wielu innych krajach. Tymczasem takie ograniczenia podrażniają koszty produkcji w Polsce i Unii Europejskiej. A na Ukrainie czy Białorusi robi się, co się chce, tam nie ma żadnych ograniczeń. Teraz my, niekonkurencyjni, wprowadzamy tańszą produkcję z innych krajów, niszcząc wewnętrznie swoją produkcję – zarówno europejską, jak i krajową. I dlatego pytam, czy to otwarcie „autostrady” nie będzie groziło eliminacją produkcji rodzimej – chodzi o energetykę, mówię tutaj o OZE – szczególnie biomasy, ale też innych produktów. Już kiedyś to ćwiczyliśmy w przypadku importu soi.



Proszę państwa, przecież dzisiaj sprowadzamy do Polski 2 miliony t soi, śrutę sojowej. 2 miliony t! To są ogromne ilości. Tutaj w uzasadnieniu mówi się o pięciu tysiącach czy innych, drobnych ilościach. A tu jest ogromna ilość, tyle sprowadza się do Polski. My nie rozwijamy – a mówimy, że powinniśmy rozwijać – produkcji roślin białkowych, strączkowych itd. Są nawet programy w tym kierunku. Tymczasem mówimy o jeszcze szerszej „autostradzie” na potrzeby sprowadzania tych produktów. I ja się zastanawiam, czy to ma jeszcze charakter oszczędności. Podajecie państwo w uzasadnieniu, ile kosztuje jedno przejście graniczne, utrzymywanie go na przykład. Tu się podaje, że 200 tysięcy zł, a tam ileś tysięcy za utrzymanie przejścia granicznego. Ja się obawiam, czy efekt nie będzie odwrotny od tego, którego państwo oczekują, czy nie zrobimy sobie krzywdy. Dlatego mam wątpliwości. Uważam, że należało to bardziej zweryfikować, sprawdzić, czy te wszystkie zwolnienia, które my dzisiaj tą ustawą wprowadzamy, mogą być wprowadzone. I należy się zastanowić, które produkty wymienione w katalogu powinny być dozwolone, a które może ograniczone. Ja mam wątpliwości, bo tego nie przećwiczyliśmy, to jest novum.

Powiem wprost: dzisiaj wstrzymam się z głosowaniem za tym, zastanowię się nad tą analizą, zobaczę, co będzie dalej, jak to wygląda. Myślę, że ministerstwo rolnictwa powinno przygotować nam szczegółową analizę tego wszystkiego. To jest dopiero pierwszy etap, na którym my dzisiaj pracujemy, będzie jeszcze debata w Senacie, gdy będzie drugie czytanie i dopiero wtedy podejmę decyzję. Dzisiaj się wstrzymam, bo mam wiele obaw, że my tworzymy „autostradę” niekonkurencyjności dowozu do Polski, a zarazem Europy produktów z krajów trzecich. Dziękuję.

### **Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję bardzo.

Jak rozumiem, pan senator Gintowt-Dziewałtowski chce odpowiedzieć. I pani minister też.

### **Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:**

Panie Przewodniczący!

Pańskie obawy, w moim przekonaniu, są płonne. Wprowadzenie tej zmiany doprowadzi do ujednoczenia prawa polskiego z prawem obowiązującym w całej Unii Europejskiej. Dzisiaj nasze przepisy są dużo surowsze, nasze przepisy ograniczają możliwość importu, nasze przepisy powodują, że sprowadzane przez Polskę – również przez rolników – pasze i komponenty paszowe są droższe. Tak że zaniechanie tego rozwiązania będzie działaniem sprzecznym z interesem polskiego rolnictwa. Od tego bym zaczął. Proszę zwrócić uwagę na to, i pisze się o tym w uzasadnieniu, że komponenty paszowe niesprowadzane dzisiaj w sposób naturalny, tak jak się dzieje w całej Unii Europejskiej, są sprowadzane na obszar Unii Europejskiej za pośrednictwem przejść granicznych w innych państwach, a więc inni na tym zarabiają. Co tracimy? Nie uzyskujemy dochodów budżetowych z opłat granicznych – nie uzyskuje ich państwo i nie uzyskują samorządy lokalne. Nie uzy-

skujemy nowych stanowisk pracy, bo te stanowiska pracy pozostają na przykład na Bornholmie, ale nie tylko, także w innych państwach europejskich wokół Rzeczypospolitej. Sprowadzamy komponenty paszowe droższe. One trafiają na Bornholm tańsze, ale stamtąd już są wywożone droższe. Powodujemy wzrost kosztów, bo droga od dostawcy do odbiorcy wynosi, zamiast 80 km, 600 km albo 500 km, a więc te produkty muszą być droższe. Ta propozycja jest wspierana przez wszystkie zainteresowane samorządy lokalne i wojewodów, a także przez organizacje rolników, bo to jest w ich interesie.

Panie Senatorze, nikt z tutaj obecnych nie ma osobistego interesu w tym, żeby to rozwiązanie wprowadzić, to jest przede wszystkim interes publiczny, interes państwa. Tak więc ograniczanie dostępu do tego rodzaju przedsięwzięcia jest szkodliwe dla państwa i dla polskiego rolnictwa. Tu jest wyjątkowa zgoda wszystkich zainteresowanych, tych, którzy mogą uczestniczyć w procesie sprowadzania, przetwarzania i korzystania z pasz wyprodukowanych w ten sposób. Ale proszę zwrócić uwagę na to, że chodzi nie tylko o paszę, lecz także o drewno. Proszę zwrócić uwagę również na to, że Polska jest w tej chwili chyba największym eksporterem mebli w Europie. Czy my jesteśmy zainteresowani tym, żeby polski przemysł meblowy sprowadzał droższe drewno? No wygląda na to, że tak. A przecież jest to czynienie szkody samemu sobie. Stąd też proszę rozważyć przedłożoną propozycję, proszę zapoznać się zwłaszcza ze skutkami regulacji, które zostały opisane. W moim przekonaniu, powinniśmy jak najszybciej przyjąć tę regulację, albowiem ona jest potrzebna, przede wszystkim ona jest potrzebna polskiemu rolnictwu. Oczywiście zyskają na tym także inni.

### **Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję.

Jeszcze może pani minister odpowie.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Tak, odnosząc się do tych wątpliwości, które zgłosił pan przewodniczący Chróścikowski, ja tylko krótko chciałabym przypomnieć, że ta proponowana zmiana nie wpływa na zakres kontroli przeprowadzanych przez PIORiN, przez inspekcję fitosanitarną. Przepisy, które zresztą wynikają z uregulowań unijnych, pozostają niezmienione. Ta zmiana zmierza do tego, żeby usunąć obecnie obowiązującą regulację, która jest nadmiarowa jak gdyby w stosunku do wymogów unijnych, tak jak wskazał pan senator Gintowt-Dziewałtowski. Zostało to potwierdzone też wynikami takiego audytu, który kilka lat temu przeprowadziły w Polsce służby Komisji. Stwierdzono wówczas, że nasze przepisy są ostrzejsze niż wymaga tego prawo unijne. Tak więc wprowadzenie tej zmiany spowoduje, że te warunki konkurencji w Polsce będą podobne czy takie same w tym zakresie jak w tych krajach członkowskich, które implementowały prze-

pisy unijne bezpośrednio. Nie chodzi o to, żeby narzucać ten obowiązek, żeby wszystkie towary, o których mówimy – czy trzeba, czy nie trzeba, to znaczy bez względu na to, czy one podlegają obowiązkowi kontroli ze strony inspekcji, czy nie – mogły być wwożone tylko przez te punkty, gdzie jest, że tak powiem, posterunek, oddział inspekcji, gdzie taka kontrola może być wykonywana. Tak że ja tutaj nie widzę takiego niebezpieczeństwa, o którym pan senator mówi, polegającego na tym, że obowiązki czy wymogi kontrolne zostaną rozluźnione i to spowoduje, że do Polski będą sprowadzane jakieś niekontrolowane towary, te podlegające teraz kontroli. Tak że ja tych obaw nie podzielam, bo po prostu ten projekt ustawy do tego nie zmierza.

Już nie chcę wracać do tej sprawy rzepaku, bo ona była omawiana na posiedzeniu komisji. Ilość rzepaku sprowadzonego z Ukrainy jest naprawdę nieznaczna w porównaniu z produkcją polską. I w najmniejszym stopniu nie stwierdzono, że został czymś skażony. Ale to były inne kontrole niż te, o których mówi ta ustawa. Dziękuję.

### **Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję bardzo.  
Jeszcze pan inspektor.

### **Zastępca Głównego Inspektora Ochrony Roślin i Nasiennictwa Dariusz Wiraszka:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!  
Dariusz Wiraszka, zastępca głównego inspektora ochrony roślin i nasiennictwa.

Na potwierdzenie słów pani minister chciałbym przywołać tutaj stanowisko i wniosek głównego inspektora – i chciałbym, żebyście państwo rozpatrzyli ten wniosek – co do uszczegółowienia zapisów proponowanej ustawy o pewien zapis. On miałby na celu wyeliminowanie ewentualnych – podkreślam: ewentualnych – błędów popełnianych przez urzędy celne, a polegających na dopuszczeniu do wwozu przez przejścia, na których Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa nie będzie prowadziła kontroli fitosanitarnej, produktów, które tej kontroli podlegają. Za chwilę przytoczę tę naszą propozycję, która już została zgłoszona do przewodniczącego Komisji Ustawodawczej. Taki zapis w sposób bardzo czytelny umożliwiłby służbom celnym powiązanie rodzaju czy gatunku danej rośliny z kodem celnym lub taryfowym i dzięki temu nie byłoby problemu z identyfikacją takiego produktu przez osoby, które rzeczywiście mają prawo zdecydować o wprowadzeniu na teren Rzeczypospolitej Polskiej produktu bez odprawy fitosanitarnej.

Tak jak pan przewodniczący przypomniał, wykaz roślin, które podlegają granicznej kontroli fitosanitarnej, znajduje się w rozporządzeniu ministra rolnictwa i rozwoju wsi w sprawie zapobiegania wprowadzaniu i rozprzestrzenianiu się organizmów kwarantannowych. W załączniku nr 5 w części B są wyszczególnione wszystkie gatunki, rodzaje, ale kody taryfowe i celne odnoszą się tylko do drewna, pozostałe gatunki nie mają kodów taryfowych. Tak więc rzeczywiście byłaby trudność z identyfikacją danego gatunku, czy podlega

on kontroli, czy nie, przez pracowników celnych. Co więcej, ten dokument nie jest jedynym dokumentem, w którym mowa o tym, które rośliny podlegają granicznej kontroli fitosanitarnej. Ten dokument należy czytać również z decyzjami Komisji Europejskiej, które są wydawane w sposób ciągły, i uwzględniać gatunki wskazane przez Komisję jako te obowiązkowo podlegające kontroli fitosanitarnej.

W związku z tym główny inspektor poddaje pod rozważenie następującą treść ewentualnej poprawki: „ust. 1c: Minister właściwy do spraw rolnictwa ogłasza w drodze obwieszczenia w dzienniku urzędowym ministra właściwego do spraw rolnictwa wykaz roślin, produktów roślinnych lub przedmiotów, które podlegają granicznej kontroli fitosanitarnej, oraz wykaz roślin, produktów roślinnych lub przedmiotów, których wprowadzanie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub do określonych stref chronionych jest zabronione, z uwzględnieniem klasyfikacji towarów według kodów taryfy celnej”.

Wydaje nam się, że takie brzmienie zapisu w sposób oczywisty pozwoli służbom celnym w oddziałach – podkreślam: tych, które nie będą wyszczególnione w rozporządzeniu ministra rolnictwa jako punkty wwozu – na weryfikowanie towarów i niedopuszczenie do takich sytuacji, jakie pan przewodniczący przywołał. Dziękuję.

### **Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś głosy w dyskusji? Tak.

Pan senator Wojciechowski. Następnie pan senator Jurcewicz.

### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panowie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Pani Minister! Szanowni Państwo!

Przed wszystkim ten projekt nie uwzględnia interesów polskich producentów soi. Tymczasem polscy producenci soi borykają się z problemem zbytu. Jak wyprodukują 15 t, to mówi się, że musi być 30 t. Jak wyprodukują 30 t, to mówi się, że ma być 150 t. Jak wyprodukują 150 t, to się mówi, że ma być 1 tysiąc t. Tak więc ten projekt uderza niewątpliwie w polskich producentów soi. Polska, gdy wchodziła do Unii Europejskiej, miała 16 milionów ha użytków rolnych, z tego powierzchnia referencyjna wynosiła 14 milionów 200 tysięcy ha. Obecnie powierzchnia referencyjna to jest 12 milionów ha. Dzięki tej „korzystnej i bardzo sprzyjającej polskim rolnikom” polityce Polska utraciła ponad 2 miliony ha użytków rolnych. Tymczasem w Niemczech nie ubył ani hektar, powierzchnia referencyjna jest tam taka, jaka była. Tak że obawiam się, podobnie jak pan przewodniczący Chróścikowski, że ta ustawa przyczyni się do tego, że powierzchnia użytków rolnych w Polsce wyniesie 8 milionów 300 tysięcy ha, a to dlatego, że zgodnie z obecną kopertą w przypadku takiej powierzchni dopłaty się mniej więcej wyrównają.

Ciekaw jestem, Panie Senatorze, jakie organizacje rolnicze wyraziły pozytywną opinię o tym projekcie. Dziękuję bardzo.

### **Senator Stanisław Jurcewicz:**

Panie Przewodniczący! Pani Minister!

Pierwsze pytanie chciałbym skierować do pani minister. Czy ta propozycja poprawki była konsultowana z ministerstwem rolnictwa? Dla mnie to jest akurat istotna sprawa.

Teraz druga sprawa, odniesienie ogólne. Zawsze szanuję głos mojego przedmówcy, ale tu jestem totalnie zaskoczony. Nie odniósł się pan w sposób generalny do tej propozycji i zawartych tam uzasadnień. Zawsze będzie taka sytuacja, którą pan wskazał. Czy patrzymy generalnie na system i na to, jakie on przyniesie korzyści rolnikowi, czy też wybieramy do tego tortu poszczególnych beneficjentów i pod tym kątem to analizujemy? To też jest potrzebne, nie ukrywam, że tak, ale jeżeli popatrzymy na to w sposób generalny, to zobaczymy, że zdecydowanie przeważają tu korzyści. Zapomniał pan chyba o konkurencyjności. Znaczący o tym się dużo mówi, przyszła perspektywa wskazuje na konkurencyjność. Trudno mi też zrozumieć wywód pana przewodniczącego komisji rolnictwa, który jest za, a nawet przeciw. Tego nie rozumiem. Skoro nasi producenci, rolnicy będą otrzymywali do swojej produkcji elementy, które będą tańsze, to będą przecież konkurencyjni. Raczej takie opinie słyszę wśród rolników. Tam, gdzie pracuję, też jest rolnictwo.

Szanuję pańskie argumenty, Pani Przewodniczący, i to, że chce się pan jeszcze nad tą sprawą zastanowić, bo tak trzeba, ale zachęcam, żeby dzisiaj przyjąć ten projekt z proponowanymi przez pana legislatora poprawkami.

No i bardzo bym prosił o odpowiedź, czy ministerstwo rolnictwa otrzymało do konsultacji tę przedstawioną tu przez pana inspektora poprawkę. Według mnie ona opóźni wprowadzenie ustawy, nie mam co do tego wątpliwości, bo trzeba będzie wszcząć procedury, przeprowadzić konsultacje et cetera, et cetera. A chyba zależy nam, jak wynika z uzasadnienia, na korzyściach dla beneficjentów, które wyłuszczył bardzo jasno i klarownie przedstawiciel wnioskodawców. Dziękuję za uwagę.

### **Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję.

Proszę teraz panią minister o zabranie głosu. Następny będzie pan przewodniczący Chróścikowski. Później – senator Wojciechowski.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel:**

Dziękuję bardzo, Pani Przewodniczący.

Panowie Przewodniczący! Wysokie Komisje!

Panie Senatorze, tak jak była mowa wcześniej, ten projekt był konsultowany z ministerstwem rolnictwa i w piśmie do pana przewodniczącego wyraziliśmy pozytywną opinię o tym projekcie z powodów, o których już mówiłam.

Teraz odniosę się do zastrzeżeń, które przed chwilą przedstawił tu pan senator Wojciechowski. Chciałabym powiedzieć, że jednak produkcja soi w Polsce to jest kwestia, nad którą ministerstwo się pochyla z uwagą. My staramy

się wspierać polskich producentów soi, a przede wszystkim roślin białkowych. Akurat produkcja soi jest niewielka, jest bardzo mała, nie sądzę więc, żeby to otwarcie, które proponuje projekt ustawy, wpływało w jakikolwiek dający się odnotować sposób na sytuację producentów soi w Polsce. Problemy związane z produkcją soi leżą zupełnie gdzie indziej. I tak jak wspominał zresztą pan przewodniczący Chróścikowski, są rozmaite przedsięwzięcia, zarówno programy rządowe, jak i inne formy wsparcia dla producentów roślin białkowych. Tak że liczymy na to, że ta produkcja będzie w Polsce rosła. Na razie ona jest, że tak powiem, zdecydowanie zbyt mała, żeby mogła zaspokoić potrzeby, które wynikają z produkcji zwierzęcej w naszym kraju. Tak że sądzę, że jakby ograniczanie możliwości importu – bo tak rozumiem te propozycje czy tę myśl, którą niektórzy państwo senatorowie tu formułują – pasz białkowych w naszym kraju odbiłoby się bardzo negatywnie na już i tak trudnej sytuacji producentów trzody i bydła, czyli producentów zajmujących się produkcją zwierzęcą, co byłoby na pewno bardzo niekorzystne dla polskiego rolnictwa. Dziękuję.

### **Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję bardzo.

Ja tylko chciałbym prosić o doprecyzowanie odnośnie do tej poprawki inspektora. Ministerstwo jest za?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

I jeszcze była tutaj zgłoszona taka wątpliwość, czy to nie wydłuży, że tak powiem, terminu wejścia ustawy w życie. Może jeszcze to mogliby państwo na bieżąco wyjaśnić.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel:**

Tak, tak. Przepraszam, bo ja nie zrozumiałam tego pytania. Jeśli chodzi o poprawkę zgłoszoną przez głównego inspektora inspekcji fitosanitarnej, ochrony roślin, to jak najbardziej ona była konsultowana z ministerstwem rolnictwa i my popieramy tę poprawkę. Według naszej oceny to nie spowoduje – pan Rzeźnicki, który na bieżąco zajmuje się, że tak powiem, tą problematyką, potwierdza – opóźnienia terminu wejścia w życie ustawy.

### **Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Chróścikowski.

### **Senator Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Mam odpowiedź dla pana senatora Jurcewicza. Ja jestem za i przeciw? Nie, ja powiedziałem wyraźnie, że mam wątpliwości i dlatego się wstrzymam. A to nie jest za czy przeciw. Wstrzymuję się, bo mam wielkie obawy co do tego. Moje obawy po części rozwił pan główny inspektor,



który powiedział, że trzeba by jaśniej w kryteriach określić, czyli zdefiniować – i w pewnym sensie to jest wyjście naprzeciw moim oczekiwaniom – czy wskazać, co może wpływać na decyzję, a co nie może wpływać, wyraźnie oznaczyć towary kodami. Chociaż to też można obejść, bo wiemy, że ludzie wszystko potrafią, ale przynajmniej w jakiejś części ograniczy się fałszowanie. Jak dotychczas opisuje się tylko, czy to jest pszenica paszowa, czy to jest pszenica konsumpcyjna, czy coś innego, co jest objęte tym katalogiem. Tak że to jest jakieś wyjście, częściowe rozwiązanie, które by ograniczało to fałszowanie, mówię wprost, bo dzisiaj często mamy z tym do czynienia.

Teraz druga sprawa. Proszę państwa, wy nie wiercie w takie rzeczy, że likwidując dobre normy polskie, wprowadzacie superdobre rozwiązania dla polskiej konkurencyjności. Chyba nie do końca jesteście świadomi. Może to jest dobre dla Unii Europejskiej. Wszystkie międzynarodowe firmy zabiegały o to, żebyśmy zlikwidowali polskie normy, jakościowe normy, dlatego że były lepsze, gwarantowały lepszą jakość żywności. Chciano wyrównać je z unijnymi. Kto o to zabiegał? Wszystkie koncerny międzynarodowe zabiegały o to, żeby mogły importować, a nie było to łatwe, bo nasze normy były ostrzejsze. I dzisiaj mamy urawniłowkę w Unii Europejskiej, tylko dlatego że wszystko ma być dostosowywane do Unii. Oczywiście to pogorszyło jakość polskich produktów żywnościowych. Dlatego pytam, czy nam też zależy na tym, żeby wszystko robić tak szybko, żeby na gospodarkę rolną położyć jeszcze jeden kamyczek. To może nie jest od razu kamień, który ją zawali, ale ten kamyczek może spowodować lawinę dalszych działań, które wyeliminują produkcję rolniczą w Polsce.

Ostatnio miałem tutaj spotkanie z kolegami parlamentarzystami ze Szwecji, którzy dość mocno dyskutowali na temat pakietu klimatycznego i rolnictwa w Polsce. Ostatnim bardzo ważnym elementem debaty ma być COP19, który odbędzie się w Polsce. I oni są bardzo zdziwieni, dlaczego Polacy nie zagospodarują tych milionów hektarów, żeby produkować biomasę. A odpowiedź jest prosta: bo nie ma ekonomii. A dlaczego nie ma ekonomii? Bo otwarta uliczka z krajów trzecich pozwala wyeliminować rodzimą produkcję biopaliw z biomasy. My nie działamy w kierunku rozwoju gospodarczego, produkcji biopaliw, tylko działamy odwrotnie. A głosiliśmy hasła, że tyle biogazowni utworzymy na terenie Rzeczypospolitej, w każdym powiecie miała być biogazownia. Tymczasem dzisiaj nadal ich nie ma, jest tylko kilka – w województwie lubelskim znam dwie, nie wiem, jak jest w innych regionach. Można te biogazownie policzyć na palcach. Tak więc my nie działamy w kierunku rozwoju i zagospodarowania naszej produkcji, tylko cały czas otwieramy się na import. Stosujemy przepisy, które stanowią, że ma być współspalanie w elektrowniach, mówimy o zielonych certyfikatach, mówimy o innych rzeczach, a eliminujemy produkcję. Proszę zobaczyć, jak padły podmioty, które przerabiały pellety. Proszę zwrócić uwagę na to, co się dzieje. To jest coś, co po prostu działa przeciwko gospodarce, a mówimy, że działa pozytywnie. Jeśli będzie otwarta jeszcze szersza uliczka, to będzie jeszcze gorzej. Zwracam na to uwagę tylko dlatego, że nie pilnujemy interesu narodowego, pilnujemy tylko interesu podmiotów, które się rozwijają, oczywiście z zyskiem, pomnażają swoje

dochody, ale nie w interesie gospodarki narodowej. A dla nich otwieramy szeroką autostradę.

*(Głos z sali: Ale to akurat nie jest problem.)*

I na to zwracam uwagę. Chodzi o to, co powiedział główny inspektor, żebyśmy ograniczyli pewne możliwości wwozu towarów, żeby one były lepiej kontrolowane na granicy. Żeby nie było fałszowania na granicy, jak to często bywa, tak zwanego listu przewozowego. To co jest w takim liście przewozowym często nie odpowiada rzeczywistości. Dlatego zwracam na to uwagę.

Jeżeli ta poprawka idzie w tym kierunku, to ja ją popieram, uważam, że należy ją przyjąć. Nie przekonuje mnie ona jednak, bo moim zdaniem jest potrzebna głębsza analiza, trzeba wszystko sprawdzić. To jest początek tego procesu, proszę państwa, my dzisiaj w Senacie rozpoczynamy tę pracę, a są trzy czytania. Ta inicjatywa będzie jeszcze w Sejmie. Tak że mamy jeszcze czas na to, żeby tę analizę przeprowadzić. Dziękuję.

### **Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję bardzo.

Senator Wojciechowski. Następnie senator Jurcewicz.

### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panowie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Pani Minister! Szanowni Państwo!

Kiedy wchodziliśmy do Unii Europejskiej, to była nieco inna Unia Europejska. Mówię to bez żadnego sarkazmu. Zmiany, które dokonały się w 2005 r., już po naszym wejściu, spowodowały, że Unia Europejska jest zdecydowanie inna. Zmieniło się też jej podejście do rolnictwa, o czym świadczy słynna wypowiedź komisarza Mendelzona. Ubyło nam produkcji na 2 milionach 200 tysiącach ha, to jak dwa województwa, pod względem produkcji straciliśmy dwa województwa. Czy tych województw nie można było inaczej wykorzystać? Pewnie tak, ale nie w tym problem. Problem jest w tym, że z jednej strony nie robimy nic dla producentów roślin białkowych, w tym dla producentów soi w Polsce. W tych warunkach ta produkcja oczywiście nie może się rozwinąć. Jeśli przemysł nie przyjmie polskiej soi, bo woli kupić ją za granicą, to nie będzie tutaj możliwości rozwoju. Z drugiej strony tą ustawą sankcjonujemy tę sytuację, która jest niekorzystna nie tylko dla producentów soi, lecz także dla wszystkich producentów rolnych, bo rolnictwo jest jednym, dużym organizmem.

Rok 2005 spowodował, że inaczej naliczamy bariery w handlu w ramach WTO. Wynikiem tej zmiany jest to, że nie mamy możliwości wprowadzenia ceł, podczas gdy inne kraje, produkujące chociażby surowce do nawozów mineralnych, mają prawo wprowadzić cła wywozowe na te surowce. W tej sytuacji trudno, żeby polskie rolnictwo było konkurencyjne. I nie mówmy, że Unia Europejska dba o konkurencyjność, bo Unia Europejska dba o przenoszenie produkcji poza Unię. Tak się stało z cukrem, który w tej chwili produkuje się nie w krajach Unii, nie w Polsce, tylko w Brazylii. Tak się dzieje też z innymi produktami, zresztą nie tylko rolniczymi. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego  
Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Jurcewicz. Proszę.

**Senator Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja myślę, że analiza i wnioski są bardzo potrzebne na każdym etapie pracy, gdy wprowadzamy przepis. Tu, w tej Izbie słyszę od pana przewodniczącego komisji rolnictwa, że przyjmujemy ustawę, która działa przeciwko gospodarce narodowej. Absolutnie się z tym nie zgadzam, moim zdaniem nie ma tu żadnego parlamentarzysty, który by podniósł rękę za przepisem prawa działającym przeciw gospodarce narodowej.

Teraz druga sprawa. Panie Przewodniczący Paszkowski, myślę, że już rozpoczęła się dyskusja, ale ona zaczyna mocno odbiegać od istoty ustawy. Proponuję zatem, abyśmy przeszli do głosowania, jeśli będzie taka wola połączonych komisji.

**Zastępca Przewodniczącego  
Bohdan Paszkowski:**

Ale jeszcze senator Błaszczak pewnie chce uzupełnić ten wniosek.

*(Senator Przemysław Błaszczak: Tak.)*

...Błaszczak. Przepraszam.

*(Senator Przemysław Błaszczak: Nie, nie.)*

Błaszczak. Dobrze powiedziałem.

**Senator Przemysław Błaszczak:**

Panie Przewodniczący...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Kiedyś muszę zostać przewodniczącym.

*(Wesołość na sali)*

Panie Przewodniczący, ja mam pytanie, na które nie odpowiedział wnioskodawca, w sprawie konsultacji ze związkami i organizacjami rolniczymi. Czy takie konsultacje były prowadzone, bo to jest...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Pan senator Wojciechowski tutaj mi podpowiada, że senator wnioskodawca powiedział, że były prowadzone takie konsultacje. Tak że jeśli są jakieś dokumenty, jeśli jest jakieś potwierdzenie takiej konsultacji, to poprosimy, żeby pan senator nam to przedstawił.

**Zastępca Przewodniczącego  
Bohdan Paszkowski:**

Proszę. Pan senator sprawozdawca.

**Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:**

Panie Przewodniczący! Szanowny Panie Senatorze!

Nie mówiłem o konsultacjach, mówiłem, że organizacje rolników z terenu mojego regionu – to są między innymi

Żuławy, chyba najbardziej rolniczy region w kraju – są zdecydowanie za wprowadzeniem tego rodzaju nowelizacji. A dotyczyło to producentów trzody chlewnej i bydła. To jest w ich interesie, oni nie chcą kupować droższych pasz, które trzeba będzie importować z Zachodu, na przykład, robionych ze śruty kupowanej w Kaliningradzie. Oni wiedzą, że mogą tę paszę kupić taniej w Polsce, jeżeli w Polsce zostanie ona wyprodukowana.

**Zastępca Przewodniczącego  
Bohdan Paszkowski:**

Tak jest.

Proszę.

**Dyrektor Wykonawczy  
Związku Szkółkarzy Polskich  
Grzegorz Falkowski:**

Grzegorz Falkowski, Związek Szkółkarzy Polskich.

Panowie Przewodniczący! Szanowna Komisjo! Pani Minister! Szanowni Państwo!

Ja bym chciał nawiązać do wypowiedzi pana przewodniczącego odnośnie do norm jakościowych. Jakość polskiej produkcji jest niesamowicie ważna. Ja reprezentuję szkółkarzy – szkółkarzy materiału ozdobnego. Normy szkółkarskie, opracowane przez Polski Komitet Normalizacyjny, zostały w zeszłym roku wycofane. Związek Szkółkarzy Polskich podejmuje działania, aby Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej oraz Ministerstwo Środowiska uznały nasze wewnętrzne normy. Sami chcemy narzucić sobie normy, dobrowolnie, po to między innymi, aby materiał szkółkarski sadzony przy autostradach, którymi jeździmy, nie wyglądał tak jak wygląda, bo obecnie sadzimy najtańszy materiał szkółkarski, i widzimy tego efekty.

*(Głos z sali: Pochodzenia polskiego?)*

Krajowe gatunki.

*(Głos z sali: Tak.)*

Tak że jakość jest oczywiście bardzo ważna.

Teraz chciałbym się odnieść do proponowanego projektu. Oczywiście Związek Szkółkarzy Polskich jest za ułatwieniami. Jeśli proponowane ułatwienia przyniosą korzyść Skarbowi Państwa, to oczywiście wprowadzamy te ułatwienia. Ja widzę tylko jedno zagrożenie, a mianowicie zagrożenie fitosanitarne, jeśli chodzi o przywóz drewna, zwłaszcza surowego drewna.

Reprezentuję Związek Szkółkarzy Polskich w European Nursery Stock Association. Trzy lata temu omawialiśmy problem szkodnika kwarantannowego *Anoplophora chinensis*, sprowadzonego właśnie z drewnem do Holandii. I nie wiem, czy tu nie ma takiego ryzyka sprowadzenia szkodnika kwarantannowego. Nie wiem, czy ta kwestia była brana pod rozwagę, szczególnie przez Główną Inspekcję Ochrony Roślin i Nasiennictwa. Ale tak jak powiedziałem, Związek Szkółkarzy Polskich opowiada się za przyjęciem tego projektu. Dziękuję bardzo.

### **Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję bardzo.

Więcej zgłoszeń nie ma, jak rozumiem. Chciałbym już zamknąć dyskusję. Skupimy się teraz już na procedurze głosowania.

Jeszcze tylko kwestia porządkowa. Pan senator Błaszczuk – z podkreśleniem na końcówkę nazwiska – prosił o informację odnośnie do konsultacji.

*(Senator Przemysław Błaszczuk: Już została przecież przedstawiona.)*

Ale ja chciałbym tytułem uzupełnienia powiedzieć, bo dysponuję takim materiałem, że ten projekt był wysłany do konsultacji nie tylko do tych ministerstw, lecz także, między innymi, do prezesa Polskiej Izby Nasionnej, przewodniczącego Rady Krajowego Związku Grup Producentów Rolnych, do Krajowej Izby Gospodarczej i do Krajowej Rady Izb Rolniczych. To było wysłane 24 lipca i 26 lipca, ale, niestety, nie dysponuję odpowiedziami, czyli z tych organizacji nie ma odpowiedzi.

I teraz, proszę państwa, jeszcze pan...

*(Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski: Jedna kwestia.)*

Proszę.

### **Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:**

Panie Przewodniczący, ja oczywiście przejmuję tę poprawkę zgłoszoną przez pana dyrektora, dotyczącą zachowania pewnych rygorów przy oznaczaniu produktów roślinnych sprowadzanych z importu.

*(Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil: To będzie poprawka...)*

### **Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:**

Dobrze.

*(Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil: Ja chciałbym tylko zwrócić...)*

Pan legislator jeszcze.

### **Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:**

Ja chciałbym wyrazić tutaj swoje wątpliwości dotyczące tej poprawki.

*(Głos z sali: Tak?)*

Otóż zgodnie z zaproponowaną poprawką minister właściwy do spraw rolnictwa miałby w obwieszczeniu ogłosić wykaz roślin, produktów roślinnych lub przedmiotów, które podlegają granicznej kontroli fitosanitarnej.

*(Głos z sali: Tak jest.)*

Zgodnie z art. 22 ust. 1 granicznej kontroli fitosanitarnej podlegają trzy kategorie roślin, produktów roślinnych lub przedmiotów. Do pierwszej kategorii należą te, wobec których istnieje obowiązek zaopatrzenia ich w świadectwo fitosanitarne lub inne wymagane dokumenty znakowania.

Czyli to jest taka standardowa procedura, niektóre gatunki roślin podlegają kontroli. Kategoria druga – te, których tożsamości nie można ustalić. Kategoria trzecia – istnieje podejrzenie, że te rośliny zostały w jakiś sposób skażone biologicznie, są chore czy tym podobne.

Intencją tej poprawki jest to, jak rozumiem, aby w obwieszczeniu wskazać te typowe przykłady, a nie wszystkie. Tak więc proponowałbym doprecyzowanie tej poprawki w taki sposób, aby było wiadomo, że chodzi właśnie o te przypadki należące do kategorii pierwszej, a nie drugiej i trzeciej. I proponowałbym umieścić ten przepis nie w art. 21, ale w art. 22, bo on w gruncie rzeczy tego dotyczy, czyli materii określonej w art. 22. Trzeba by też wprowadzić ustęp po ust. 1. Nie jestem w stanie teraz odpowiedzieć kategorycznie na pytanie, w którym miejscu, prawdopodobnie najlepiej by było umieścić go zaraz po ust. 1, ale chciałbym sobie zarezerwować prawo do zmiany decyzji.

### **Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:**

Proszę, Panie Przewodniczący.

### **Senator Jerzy Chróścikowski:**

Ja mam wątpliwość, czy pan legislator ma rację, proponując takie zawężenie. Bo myślę, że ministerstwo rolnictwa i inspekcja są świadome tego, co będą obwieszczać, tak że wpisanie tylko kategorii pierwszej może być pewnym ograniczeniem czegoś, co w pewnym momencie może się jednak okazać potrzebne. W związku z tym ja bym nie zawęził tego przepisu tylko do kategorii pierwszej, zostawiłbym to do decyzji ministra, bo minister i inspekcje najlepiej wiedzą, co jest w danej sytuacji ważne.

*(Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski: Panie Przewodniczący, mam propozycję.)*

Tak, proszę.

### **Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:**

Jeśli można... Oczywiście ja przejmuję intencję, ale ze względu na stopień skomplikowania – o czym mówili pan przewodniczący i pan mecenas – proponowałbym postąpić w ten sposób: Biuro Legislacyjne przygotowuje w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa i panem dyrektorem albo służbami przez was wskazanymi tekst poprawki, którą ja zgłoszę podczas drugiego czytania. Wówczas to rozpatrzmy i przypuszczam, że włączymy do tekstu nowelizacji. Jeśli można, to bardzo o proszę.

### **Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski:**

Można, oczywiście.

Pan legislator nie ma tutaj wątpliwości?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Innymi słowy, jest takie przyrzeczenie, że ta poprawka będzie jeszcze zgłoszona.

**Senator Jerzy Chróścikowski:**

To znaczy nie szkodziłoby, żeby przyjąć ją dzisiaj, skoro została zaproponowana w takiej wersji, a ewentualnie w trakcie posiedzenia będzie można wnieść autopoprawkę. I będzie wiadomo, że dzisiaj już coś zrobiliśmy. No, ale skoro jest taka wola, żeby w drugim czytaniu...

*(Zastępca Przewodniczącego Bohdan Paszkowski: I takie rozwiązanie można przyjąć.)*

Ewentualnie można to poprawić, ale trzeba zrobić krok do przodu, żeby dzisiaj był już jakiś postęp w tej dziedzinie. Tak że ja proponuję, żeby nie blokować tej poprawki.

*(Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski: Panie Przewodniczący, daję słowo honoru. Bardzo proszę o wiarę.)*

**Zastępca Przewodniczącego  
Bohdan Paszkowski:**

Wiarę... No dobrze.

Oczywiście w tej chwili, Panie Przewodniczący, można przejąć tę poprawkę i zgłosić ją jako własną. Można tak zrobić, a później będzie można jeszcze wprowadzić jakąś poprawkę do tego, co dzisiaj uchwalimy.

Czy ktoś zgłasza poprawkę odnośnie do tego, co proponował inspektorat ochrony roślin?

**Senator Jerzy Chróścikowski:**

Skoro wnioskodawcy sami mówią, że to zrobią, to my nie będziemy tutaj wychodzić przed szereg, ja nie chcę być tutaj lepszy od wnioskodawców. Zostawiam tę decyzję wnioskodawcom.

**Zastępca Przewodniczącego  
Bohdan Paszkowski:**

Proszę państwa, w tej chwili jest taka sytuacja: mamy projekt ustawy ujednoczony poprzez przyjęcie autopoprawki przez wnioskodawców, tak to wyrażmy. I przyjmujemy ten ujednoczony tekst – albo nie przyjmujemy – w głosowaniu.

Tak więc poddaję go pod głosowanie.

Kto jest za...

*(Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil: Panie Przewodniczący...)*

Tak?

*(Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil: Mam jeszcze wątpliwość.)*

*(Brak nagrania)*

**Zastępca Przewodniczącego  
Bohdan Paszkowski:**

Kto jest za przyjęciem ustawy o zmianie ustawy o ochronie roślin, zawartej w druku nr 424, z autopoprawką, która została zgłoszona? (11)

Kto jest przeciw? (2)

Kto się wstrzymał? (5)

Dziękuję. Obie komisje przyjęły ten projekt ustawy.

Wnioskodawca, pan senator Gintowt-Dziewałtowski będzie ją prowadził?

*(Rozmowy na sali)*

Halo! Tak?

*(Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski: Zgadza się.)*

Tak, jest zgoda. Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie komisji.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 03)*





Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii